

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51, telefon Nr. 2-25.

OGŁOSZENIA:

PRZEDPŁATA:

W Radomiu
bez odnoszenia:
Rocznie rb. 4.
półrocznie rb. 2.
kwartalnie rb. 1.

Pocztą:
Rocznie rb. 5 k. —
półroc. rb. 2 k. 50
kwartal. rb. 1 k. 25

Numer pojedynczy
kop. 5.

Rękopisy
bez zastrzeżeń nie
zwracają się.

Na 1-ej stronie
za wiersz gar-
montowy lub jego
miejsce
kopiejek 50.

Nekrologi za wiersz
kopiejek 20.

Reklamy i Nadesłane:
za wiersz petitowy
lub jego miejsce
kopiejek 30.

Ogłoszenia
zwyczajne po k. 10
za wiersz petitowy
lub jego miejsce.

Bezwład i czyn.

Nigdy w stopniu tak jaskrawym, jak dzisiaj, nie ukazywała się w społeczeństwie naszym psychika niemocy i niewoli. Brak odpowiedzialnej woli zbiorowej, bezwład, obłuda względem samych siebie i brak karności — wszystko to, co wytworzyła w nas wiekowa zależność polityczna, przybrało ostre formy w dobie wielkich wypadków historycznych.

Przez długie lata byliśmy pozbawieni możności czynienia wysiłków w kierunku swobodnego organizowania własnej psychiki i zdolności wytwarzania kultury nowoczesnej. Społeczeństwo nasze musiało samo w sobie z wielką ostrożnością rozwijać te zdolności i wysiłki woli, bez których żaden samoistny naród istnieć nie może. Uważani za obywateli II kategorii, za ludzi niebezpiecznych dla państwowości zaborczej, zdołaliśmy jednak w czasach ogromnych represji i przesładowań stworzyć atmosferę heroizmu, w której wyrastają dzisiejsze kultury europejskie. W atmosferze tej społeczeństwo zaczęło wytwarzać w sobie zdolności podporządkowywania własnego ja wymaganiom sprawy, — zdolności, cechujące dzisiejszą „par-excellence“ bojową psychikę narodów europejskich.

W pokoleniu starszem, które niewątpliwie przyczyniło się w pewnej mierze do stworzenia w narodzie atmosfery i racjonalnego męstwa, zanikło nadzwyczaj szybko poczucie, iż własnym tylko heroizmem naród zdoła osiągnąć niezależność polityczną. Dlatego w dobie wojny obecnej zapanowała w społeczeństwie naszym „psychika pokojowa“, licząca na cudowne rozwiązanie palących zagadnień, wysuniętych przez wojnę europejską w sprawie polskiej, przez bezosobistą metodę, przez jakiś dziwny zbieg okoliczności.

Psychika niemocy zapanowała w społeczeństwie, czyniąc je niezdolnym do jakiegokolwiek czynu.

Dekadencja narodowa t. zw. sfer inteligentnych ujawniła się w postaci nieszczęsnego otumanienia umysłowego, znanego powszechnie pod nazwą „orientacji rosyjskiej“.

Orientacja rosyjska, której ojcem był lęk przed wyolbrzymioną do rozmiarów absurdu potęgą Rosji, a matką — chorobliwe zaufanie do odezwy Mikołaja Mikołajewicza, stała się gruntem, z którego psychika pokojowa czerpała obficie soki, zatruwające organizm narodowy biernością, fałszem i obłudą.

LEGJONY W ZIEMI RADOMSKIEJ.

Bój Anieliński.

(Powiat Kozienicki, gmina Policzna).

22 października 1914 r.

Majorowi Śmigłemu — Rydzowi, kierownikowi boju leśnego pod Anielinem, poświęcam.

Jesienny październikowy dzień.

Stał się chlubą oręża polskiego, stał się dumą naszego młodego żołnierza, który zaświadczył w nim swą wartość bojową; stał się najbardziej wypieszczoną legendą, treścią pieśni żołnierskiej.

I nie można się dziwić. Okupiony sówicę krwią, pełny wrzawy bojowej, jęków najserdeczniejszych kolegów, pełen bohaterskich wysiłków własnych, pełen leśnego szumu... wżarł się w twardą żołnierską duszę.

Bataljon nasz — trzeci, powszechnie zwany „Śmigłego“, kwateruje w małej wioszczynie w Podgórach. Kazano być w pełnym pogotowiu. Na noc zaciągnięto silne forpocztę.

Świadomość odwrotu zaczęła przenikać powoli w dusze żołnierzy.

Po północy wraca kompanja pierwsza z wywiadu bojowego, prowadzonego przez samego majora. (na Patków, Wolę Policką, Laski, Garbatkę). O g. 8 rano zaalarmowano cały bataljon z wyjątkiem kompanji pierwszej, która po pracy z dnia poprzedniego tak była znudzona, że żołnierze wprost ruszyć się nie mogli. Bataljon więc w trzy kompanje: drugą — porucznika Zosika — Tessaro, trzecią — porucznika Wiczorkiewicza i czwartą — porucznika Burhardta, ruszył marszem ubezpieczonym na północ ku Czarnej.

Orientacja rosyjska, która oparła się na ciemności naszego ludu, zwyczajonego już do rządów rosyjskich i niewoli, oraz — na żywołowej nienawiści do Niemców — była chorobą myśli i woli, jednym pasmem upokorzeń ducha narodowego, jednym bezgranicznym błędem.

Działalność natomiast głosicieli tej orientacji była szeregiem ciosów skrytobójczych, dawanych narodowi, jako jednostce samoistnej pod względem kulturalnym, dążącej do zdobycia niepodległego państwa.

Część jednak społeczeństwa i przeważnie młode pokolenie, przejęte ideją walki o niepodległość, dotarło do źródła prawdy i zajęło wobec wypadków dzisiejszych stanowisko historycznie czynne, stanowisko bojowe, oparte na poczuciu odpowiedzialności narodowej.

Naród nasz posiada już dużą wytrwałość w walce o swoje istnienie, ale nie ma świadomości tych sił, które zdołały przetrwać ogrom klęsk, upokorzeń w dziedzinie narodowego ducha.

Garść Polaków, walcząca z najazdem rosyjskim, jest siłą wskrzeszającą świadomość istnienia w narodzie sił żywotnych, tkwiących w samym procesie życiowym, przenosi je w dziedziny myśli i koordynacji czynu. Młodzież walcząca zerwała z niewolą i systemem rzucania „słabych słów“ w odpowiedzi na ciosy, zadawane narodowi, stwarza „zakon wspartych na własnych siłach i sobie tylko ufających Polaków“.

I chociaż nie zdołano opanować w zupełności biegu wypadków na początku wojny, to jednak, mimo ten zasadniczy, niepowetowany błąd, iż daliśmy Rosji przeprowadzić w Królestwie mobilizację, młodzież — stanęła na wysokości zadania, jako rzeczywista twórczyni przyszłości narodowej.

I podczas, gdy większość społeczeństwa zużywała drogi czas na orientowanie się, podczas gdy pokolenie starsze uczyniło sobie zajęcie stałe z zamieniania sympatii ku Austrii na sympatię ku Rosji i naodwrot — młodzież uczyniła wysiłek w kierunku dziejowego czynu, opartego na niewzruszonej wierze i woli, obliczonej nie na lata lub dziesiątki lat. Z wiarą i męstwem, które się wszczepiać będzie w szeregi pokoleń, poszła młodzież polska stwarzać to, co jest dla narodu naszego konieczne.

Wrodzona Polakom waleczność utrwaliła i rozszerzyła nasz posterunek narodowy i usuwa z polskiej duszy bezwład w postaci przeróżnych orientacji.

Przynależność do narodu polskiego staje się zaszczytem i godnością.

J. Baca.

Major Śmigły pomimo zmęczenia dowodził sam bataljonem. Ubezpieczeniem kierował podporucznik Gintowt.

Droga prowadzi początkowo przez lasy; po kilku kilometrach wychodzi na bardziej otwarty teren. Po drodze mijamy bataljon majora Żymirskiego; saperzy regulują drogi i poprawiają mosty, jak twierdzą, pod ciężką artylerię. Przez Czarą bataljon idzie ku Suskowoli, gdzie we dworze stał nasz sztab. Tu zatrzymuje się na godzinny biwak. W pełnym pogotowiu pozwolono zjeść żołnierzom połowę rezerwowych porcji (po jednej konserwie i po jednym sucharze) i rozdano z kuchen połowych czarną kawę.

Ubezpieczają silnie placówki i patrole. Zdalea dochodzą strzały karabinowe. Przychodzi kilka meldunków o patrolach nieprzyjacielskich, patrol austriackich dragonów zameldował o stoczonych przed chwilą małej potyczce z patroliem konnym nieprzyjacielskim. Niektórzy twierdzą, że zauważyli sylwetki przejeżdżających kozaków.

Major zawezwał komendantów kompanji na krótką rozprawę. W lesie pomiędzy Mirenem a Anielinem spodziewany jest nieprzyjaciel.

Koło godziny 1 po południu zarządzone zbiórki i bataljon ruszył drogą na wschód w kierunku Patkowa. Na skraju lasu, po obu stronach drogi stał Komendant główny ze sztabem i nasze wózki amunicyjne. Komendant zawezwał majora i dawał mu jakieś dyspozycje. W las bataljon zagłębia się z nałożonym bagnetem; poprzedza sieć patroli bojowych. Skręca odrazu na północny wschód, idąc na przelaz w kierunku Anielina. Las pełen uciekającej z dobytkiem ludności okolicznej. W ten sposób bataljon w schodach doszedł do rozległej piaszczystej polany, w środku której leży wieś Anielin; patrole wyszły z dyrekcją na środek wsi.

Ze starych szpargałów.

Dzięki uprzejmości jednej z naszych czytelniczek otrzymaliśmy ciekawy dla Radomia dokument czasów powstańczych stwierdzający jeszcze raz, jak wiele zyskaliśmy przez 54 lata biernego oczekiwania na spełnienie obietnic.

DELEGACJA MIASTA RADOMIA.

Wypadki zaszły w Warszawie d. 25 i 27 Lutego 1861 r. wzruszyły ludność Królestwa Polskiego. To same objawy, zaszły w Radomiu w d. 28 marca 1861 r.

Władza Rządowa, znalazła za stosowne, odwołać się do mieszkańców miasta i wezwać ich, aby przez organ obywateli, od siebie wybranych, wpłynęli na to, aby się nie powtórzyły zdarzenia, przeciwne spokojności.

Na tej zasadzie d. 30 marca 1861 r. dokonany został przez obywateli wybór Delegacji miasta Radomia, która ma poruczone utrzymanie porządku i wejście w nagłą potrzebę miasta.

Delegacja zaopatrzona w pełnomocnictwo wynikłe z woli obywateli, wykonywa już swoje obowiązki, i przejęła ważność swego powołania, pragnie z całej siły odpowiedzieć zaufaniu, jakim ją miasto zaszczyliło.

Pracuje ona ciągle nad utrzymaniem porządku, i wyznaje z chlubą, że znalazła swoich spółobywateli, gotowych do wszelkich poświęceń, dążących do utrzymania spokoju, który zupełnie jest utrwalony.

Delegacja nie usunie się nigdy, przed trudnościami, jakie ją spotkać mogą; ale bez współdziałania bratniego, nie potrafiłaby odpowiedzieć swojemu zadaniu; dla tego odzywa się do wszystkich mieszkańców, aby ją raczyli wesprzeć w jej chęciach.

Nie wąpi Delegacja na chwilę, że odtąd, wspólnie z Obywatelami miasta, utrzyma porządek i spokojność, tak konieczne wśród niecierpliwości ogółu, do chwili otrzymania reform jakie nam przyobiecał raczył MONARCHA.

Pracujmyż wspólnymi siłami, idźmy jednością, zgodą i legalnymi objawami naszych uczuć — Zapomnijmy wszystkim braciom naszym, nawet błędy — Nie odzucamy nigdy tych, którzy przyszłością dowieść będą mogli, że są dobrymi synami kraju, gdyż zadawalibyśmy gwałt wszystkim uczuciom serca i wiary ojców naszych, gdybyśmy potępił niewinnych. Miłość bliźniego i przebaczenie, oto godła nasze.

W Anielinie cisza. Strzały rozlegają się na północny wschód, a przesuwają się coraz bardziej ku wschodowi. Major wysyła patrole do Anielina wprost przez pole, by skonstatowały, w jakim stopniu zajęty jest przez Austrjaków. Cofnęły się one niebawem, ostrzeliwane przez Moskali i przez Austrjaków, którzy nie byli uprzedzeni o naszym ruchu.

Major prowadzi dalej skrajem lasu, przechodzi łąkę moczarsystą, dzielącą las przebyty od Anielińskiego, kierując się na strzały; sądził bowiem, że wyjdzie na skrzydło rosyjskie. O jakieś 200 kroków od południowego rogu polany za sporym wzgórkim zatrzymuje bataljon, by czwarta kompanja, która chwilowo straciła kontakt, dołączyła się. Tymczasem wysyła patrole: jeden pod dowództwem kaprała Zadory Bartoszewskiego (poległy przy końcu bitwy) na skraj lasu ku Anielinowi, drugi pod dowództwem kaprała Nawrota Maksymowicza (dziś podporucznik) w głąb lasu na północny wschód. Żołnierze są dobrej myśli... Z przejeżdżającego patrolu austrjackich wysyła kilku na poszukiwanie czwartej kompanji. Po kilkunastu minutach wracają, twierdząc, że znaleźli czwartą kompanję i wskazali jej kierunek. Jednocześnie wracają patrole bojowe; pierwszy z meldunkiem, że w lesie powyżej Anielina znajdują się okopy rosyjskie, oparte lewem skrzydłem o drogę do Wólki Polickiej, z frontem do zachodniego skraju lasu; drugi, że natknął się na okopy ubezpieczeń bojowych bocznych, przytem został spostrzeżony i ostrzeliwany.

Dyslokacja okopów rosyjskich zagrażała całkowicie oskrzydleniem pozycji austrjackich w Anielinie, które zwrócone były w kierunku północnym z małym odchyleniem ku wschodowi. Major postanowił nie czekać na czwartą kompanję i zaatakować odrazu niespodziewających się niczego Moskali, na razie dwiema kompanjami. (d. c. n.) *Stefan Pomarański.*

że Przystańmy zatem sądzić naszych spółbraci, i okazać komukolwiek objawy nieukontentowania. Czas sam za nas dokona wszystkiego; przed jego siłą wszystko ulegnie, zostawmy więc resztę czasowi i czekajmy jego wyroków. Radom 2 kwietnia 1861.

Prezjdujący: *Józef Hirosz*. Członkowie Delegacji: *Michał Przychoździ* (w rok potem wywieziony na Sybir) *Jan Daniel Wojciechowski*. *Konstanty Luboński*. *D-r Gostawski*. *Leon Romanowski*. *Herszek Rosenblat*. *Jałowicki Ludwik*. *Dursa Konstanty*. *Andrzej Krzeźmiński*. *Franciszek Rytel*. *Okólski Ignacy*. *Jankiel Handelsman*.

WOJNA.

Na wschodnim froncie.

Komunikat niemiecki z dnia 18 b. m.

Forteca Kowno ze wszystkimi fortami i niezliczoną ilością materiału wojennego, w czem przeszło 400 dział, znajduje się od nocy dzisiejszej w posiadaniu niemieckim. Zdobyta została szturmem, pomimo zaciętego oporu.

Armje generalów von Scholz'a i von Gallwitz'a posunęły się dalej na wschód. Czołowe oddziały tej armji zbliżają się do linii kolejowej Białystok — Bielsk.

Pod Modlinem zdobyto szturmem dalsze dwa forty na północno-wschodnim froncie, przyczem wzięto 600 jeńców i zdobyto 20 dział.

Armja feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego. — Lewe skrzydło spotkało się wczoraj na odcinku Kamionka po obu stronach Siemiatycz i nad Bugiem pod Fuerstendorfem (na południowo-wschód od Siemiatycz), z nowym silnym oporem. Przejście przez te odcinki zostało sforsowane, a nieprzyjacieli odrzucono. Nasze lewe skrzydło doszło tu do południowego brzegu Bugu.

Armja feldmarszałka von Mackensena. — Armja odparła nieprzyjaciela za Bug i odrzuciła aż do pierwszych fortyfikacji czołowych Brześcia-Litewskiego.

Na wschód od Włodawy posunęły się wojska niemieckie poza linię kolejową Chełm — Brześć-Litewski ku wschodowi.

Wzięcie Modlina.

Komunikat urzędowy dnia 20 b. m.

Twierdza Modlin po zaciętym oporze została zdobyta. W walkach końcowych wzięto przeszło 85.000 jeńców, 700 armat, oraz wielką ilość materiału wojennego.

Cesarz Wilhelm II udał się do Modlina, aby wyrazić podziękowanie w imieniu swoim i Ojczyzny gen. Baeseler, oraz szturmującym wojskom.

Komitet Obywatelski m. Radomia.

Na ogólnem Zebraniu Komitetu Obywatelskiego m. Radomia dnia 18 sierpnia r. b. rozpatrzone następujące sprawy:

- 1) Zatwierdzono wydanie 16 zapomóg na ogólną sumę rb. 114, oraz 288 obiadów z taniej kuchni.
- 2) Zatwierdzono przyznanie 9 pożyczek z funduszu zużywczego na ogólną sumę rb. 470 oraz 1 pożyczkę w sumie rb. 100 z funduszu zapomóg zwrotnych.
- 3) Przyznano Szkołom Handlowym męskiej i żeńskiej zapomogi bez zwrotne po rb. 500 każdej, w celu dania możności rozpoczęcia roku szkolnego, wyrażając życzenie, aby w przyszłości, gdyby szkoły te miały dostateczny fundusz, zapewniający ich egzystencję, z udzielonych zapomóg utworzony był fundusz stypendjalny.
- 4) Przyjęto do wiadomości, że Radomski Gubernjalny Komitet Obywatelski rozwiązany został z rozporządzenia władz wojskowych.
- 5) Przyjęto do wiadomości, że komisja, wybrana w celu zaopatrzenia miasta w zboże, rozpoczęła już przygotowania do zorganizowania tej akcji, a mianowicie p. Paschalski ustąpił skład na zboże, zakup zaś zboża powierzony został p. Pleniewiczowi.
- 6) Przyjęto do wiadomości, że p. Kazimierz Kozerski zrzekł się godności członka Komitetu Obywatelskiego m. Radomia.
- 7) Postanowiono sprowadzić w najbliższej przyszłości szczepionkę ochronną przeciwko ospie.
- 8) Postanowiono zaopiekować się biblioteką, usuniętą z Gimnazjum męskiego i do zajęcia się tą sprawą wydelegowano ks. Popkiewicza.
- 9) Powołano Komisję Szkolną w celu uruchomienia szkół w mieście. Do komisji tej wybrano p. p. Skotnickiego, ks. Popkiewicza i Przyłęckiego z prawem kooptacji większej ilości członków, którzy zatwierdzani będą przez ogólne zebranie Komitetu Obywatelskiego.
- 10) Zwrócić się do Magistratu z zaznaczeniem, że taksa na mięso zmieniona została bez wiedzy i bez porozumienia się z Komitetem Obywatelskim wbrew przyjętej do chwili obecnej praktyce, oraz z prośbą o ustanowienie w jatkach posterunków po-

licyjnych, któreby pomagały kupującym w załatwieniu sporów z rzeźnikami. Wyjaśnić, że ludność może płacić za mięso w walucie austriackiej i rzeźnicy obowiązani są bezwzględnie należność w tejże walucie przyjmować, w razie zaś wynikłych z tego powodu lub z powodu gatunku mięsa sporów, winna się zwracać do posterunków policyjnych z żądaniem interwencji...

Z M I A S T A.

Rocznica urodzin cesarza Franciszka Józefa I obchodzoną była przez władze austriacko-węgierskie bardzo uroczystie. Wilją dnia urządzony był pochód wieczorny z pochodniami po ulicach, nazajutrz nabożeństwo uroczyste w kościele Marjackim z udziałem orkiestry wojskowej, domy udekorowano flagami czarno-żółtymi, z balkonów wywieszono dywany. Ludność miasta ciekawie przyglądała się nowemu obchodowi.

Kancelarja Szkoły handlowej męskiej udziela wszelkich informacji codziennie oprócz świąt od godziny 10 do 12-ej na drugim piętrze gmachu frontowego (Długa 4). Egzamininy wstępne i przejściowe rozpoczną się dnia 26 sierpnia (o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody).

Kancelarja Szkoły handlowej żeńskiej w nowym lokalu Lubelska № 46 przyjmować będzie zapisy uczennic codziennie od godziny 11 rano do 1 w południe. Egzamininy wstępne i poprawki rozpoczną się w dniu 26 b. m.

Z ziemi Radomskiej.

Wiadomości i korespondencje.

Z okolic bliższych i dalszych naszej ziemi, nadchodzą coraz smutniejsze wiadomości o panującym zamęcie w gminach, z których ludność była ewakuowana wraz z władzami gminnymi. Powracający do swych siedzib włościanie dają dowody nieposzanowania cudzej własności w stopniu najwyższym, są wypadki, że pozwalają sobie na przenoszenie nawet budynków cudzych na swój grunt, zbierają zboże z pól dworskich, wprost rabują gospodarze sprzęty i narzędzia. Przykład, jaki mieli, działa tu demoralizująco i pozwala im sądzić, że czasu wojny prawo własności nie istnieje. Jest sprawą bardzo pilną, aby organizować sprawy gminne, przywracając władzę wójtowską i samorząd gminny — przyczem nader pożądaną jest rzeczą, aby na posady pisarzy, opuszczone przez figury b. podejrzaney wartości o których zgubnej działalności wszyscy aż nadto wiemy, zgłaszali się ludzie ideowi, uczciwi i kraj kochający, bowiem wielkim może być wpływ takiej jednostki na całą gminę. Nasi ziemianie wiele niewątpliwie zdziałałoby mogli w sprawie zorganizowania mocno naruszonego ładu i porządku, a tem samem ograniczenia wszelkich krzyżujących nadużyć.

Stan finansów Francji i Rosji w związku z wojną obecną.

Poważny miesięcznik angielski „The quarterly review“ w zeszycie lipcowym r. b. ogłasza obszerny artykuł o położeniu finansowem trzech państw wojujących z Niemcami. Z artykułu tego przytaczamy tu ważniejsze dane.

We Francji wydatki wojenne wynoszą 792 miliony rubli miesięcznie, a za cały pierwszy rok wojny 6 miliardów 530 milionów rubli już wydano. Zaznaczyć należy, że wydatki wojenne co miesiąc wzrastają; początkowo wydawano 340 milionów miesięcznie, po 5 miesiącach 440 milionów, obecnie zaś prawie dwa razy tyle. W każdym bądź razie Francja jest w stanie ponosić tak olbrzymie wydatki; Edmund Thiery określa narodowe obciążenie Francji na 112 miliardów 300 milionów rubli.

Zapas złota w Banku Francuskim jest, po Rosji, największym w Europie; przedstawiał on na początku wojny miliard 659 milionów rubli i gwarantował banknoty na sumę 2 miliardów 671 milionów rubli. W dniu 10 lipca zapas ten spadł do miljarda 563 milionów rubli, natomiast ilość banknotów powiększyła się do 4 miliardów 802 milionów rubli.

Na początku wojny Bank francuski i algierski pokrywały $\frac{2}{3}$ wydatków na wojnę, w roku bieżącym $\frac{1}{5}$ tych wydatków pokryła publiczność francuska za pomocą pożyczki $3\frac{1}{2}$ procentowej, a tylko $\frac{1}{5}$ wydatków pokryły tymczasowo banki.

Cokolwiek gorsze jest położenie odnośnie wydatków Francji za żywność i amunicję zagranicą; w przeciągu najbliższych 6 miesięcy ma Francja zapłacić Stanom Zjednoczonym, Kanadzie i Anglii około 6 milionów rub.

Straty przemysłowe Francji z powodu wojny są wyjątkowo wielkie; według statystyki urzędowej w sierpniu r. z. zaprzestano pracy 16.000 przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, w których pracowało przeszło 630.000 robotników; stan taki stopniowo się jednak polepsza i obecnie zaledwie 4.000 zakładów stoi. Zaznaczyć także wypada, że Niemcy zajęli całkowicie, lub częściowo 12 departamentów Francji z wybitnemi ogniskami przemysłowemi, lub kopalniami węgla.

Wszędzie, jak twierdzi czasopismo angielskie, Niemcy rekwirowali wełnę, bawełnę, skóry, metale, oleje, tłuszcze i t. p.; straty z tego powodu wyliczono we francuskiej izbie deputowanych na miliard 600 milionów rb. I handel francuski znacznie ucierpiał przez wojnę i przez zmniejszenie się eksportu o 58 procent w porównaniu z rokiem zeszłym.

W Rosji koszta wojenne są nieco mniejsze w porównaniu z Anglią i wyniosły za pierwszy rok wojny 5 miliardów 988 milionów rubli, a to z powodu żołdu, placonego wojsku, niższego, niż w jakimkolwiek państwie.

Handel rosyjski ucierpiał najwięcej, w porównaniu z handlem wszystkich innych państw wojujących, a to przez zamknięcie Dardaneli, przerwanie stosunków handlowych z Niemcami i blokadę morza północnego. Przez 5 pierwszych miesięcy wojny wywóz spadł o 90%, a przywóz o 74%, co zachwiało równowagę finansową państwa, opierającą się głównie na wywozie zboża.

Znalezienie funduszy na pokrywanie kosztów wojny było dla Rosji nader trudnem, zwłaszcza wobec skasowania dochodów z monopolu wódczanego; trzeba było zwrócić się o pomoc do banków zagranicznych. Bank francuski pożyczyc Rosji 200 milionów rubli, Anglija 320 milionów rb., wspólnie zaś Francja i Anglija jeszcze 300 milionów rubli, które mają wystarczyć na koszta wojenne do końca 1915 roku.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Rosja posiadała na początku wojny największy zapas złota ze wszystkich państw europejskich, a mianowicie miliard 745 milionów rubli. Pomimo ogromnych wydatków wojennych zapas ten wynosił w dniu 6 maja r. b. jeszcze miliard 712 milionów rubli. Ilość banknotów w obiegu powiększyła się w tym okresie czasu z miljarda 634 milionów rubli do trzech miliardów 349 milionów rubli, ale i tak stosunek ten jest lepszy, jak w Niemczech.

(Przy obliczaniu liczb, podanych w oryginale na funty szterlingi, przyjmowaliśmy funt szterling po kursie 10 rubli. *Przyp. Redakcji.*)

MODLIN.

Twierdza Modlin (Nowo-Georgiewsk), zwracająca obecnie uwagę wszystkich na wschodniej widowni wojny, jest — jak pisał do *Hoer und Politik* — silną obroną ujścia Narwi do Wisły. Znaczenie tego punktu, panującego nad dwoma ważnemi prądami rzecznyemi, poznał już Karol XII i nakazał wzniesić tu pierwsze obwarowania. Później Napoleon I założył tu w 1807 r. fortecę, za panowania zaś Mikołaja I rozszerzono fortyfikacje tak, że Modlin stał się twierdzą pierwszorzędną. Dzisiaj, stojąc w związku z twierdzami Warszawą i Zegrzą, jak również będąc ważną stacją kolejową, posiada Modlin daleko większe znaczenie niż dawniej. Zaznacza się to istotnie w stosunkowo mocnym i nowoczesnym obwarowaniu tej twierdzy przez rosyjskie władze wojskowe w czasach ostatnich.

Pod względem wielkości Modlin ustępuje twierdzy warszawskiej, choć ma być urządzonej na stopę bardziej nowoczesną. Średnica twierdzy modlińskiej wynosi równo 14 kilometrów w okręgu pasa fortów najbardziej wysuniętych. Załoga zaś składa się zwykle z mniej więcej 50 tysięcy ludzi, choć siła jej w czasie wojennym nie jest znana. Twierdza główna z cytadela jest już przestarzała. Składa się ona z zabezpieczonych od bomb schronisk, oraz z murów i rowów. Nowoczesnym natomiast wymaganiom odpowiada pas fortów, który zapewne wzmocniono jeszcze bardziej w ciągu miesięcy ostatnich. Pas ten składa się z 8 fortów, z których 3 znajdują się na prawym, a 4 na lewym brzegu Wisły. Jeden zaś fort leży przy zbiegu Wisły z Narwią, Forty te łączą się przez fortyfikacje polne.

W dziejach wojen Modlin odgrywał już rolę niejednokrotnie. Poza wojnami napoleońskimi, zaznaczył się, jak Praga, podczas powstania 1830—31 r. Obłożony w tej twierdzy generał Ignacy hr. Ledochowski, musiał poddać się generałowi Gołwinowi dnia 7 października 1831 roku.

Odpowiedzi od Redakcji.

3-letnie Kursy Handlowe im. A. ZIELIŃSKIEGO

Warszawa, Koszykowa 9.

Zapisy do 15 września. Warunki przyjęcia na 1-szy kurs: Matura handlowa, realna, filologiczna. Początek wykładów 13 września. Czesne rb. 150 rocznie. 1

